

# 4 Djurgarden-Gwardia 1 w Pucharze Europy Piłkarze stołeczni dalecy od formy która stwarzała cień nadziei

na zwycięstwo

Ci wszyscy, którzy pozwalali się z biur, urzędów, zakładów pracy na pewno ciężko zalowali, iż dzisiaj lub jutro będą musieli „odpracowywać” zwolnienie. Naprawdę można było spokojnie powiedzieć w biurze, a wieczorem posłuchać relacji radiowej.

Czyżby mecz był taki słaby? Takie pytanie nasunie się zapewne każdemu naszemu Czytelnikowi, który nie miał okazji oglądać spotkania o puchar Europy między Djurgardenem Sztokholm a Gwardią Warszawą.

Nie, mecz nie był słaby, a jedynie jednostronny. Nigdy widz, prawdziwy miłośnik sportu, nie ma pełnego zadowolenia gdy walka jest nierówna. Coż warto jest spotkanie bokserkie Pietrzykowskiego z



WARSZAWA, 12.10. Rozegrane w środę na stadionie WP międzynarodowe spotkanie w piłce nożnej pomiędzy mistrzem Szwecji Djurgardenem Sztokholm a Gwardią Warszawą zakończyło się po bardzo słabej grze zwycięstwem gości 4:1 (4:1). Bramki zdobyli dla Djurgarden — Eriksson 3 i Sandberg, dla Gwardii — Baszkiewicz, Sędziwał, Harzic, na linii Swinte i Lequenne (wszystcy Francja). Widzów ok. 20 tys.

DJURGARDEN: Arvidsson, Gustafsson, Olsson, Forsberg, Holmström, Parling, S. Twilling, H. Twilling II, Eriksson, Eklund, Sandberg.  
GWARDIA: Stefanizyn, Markowski, Hodyra, Zientara, Brzozowski, Wisniewski, Hachorek, Baszkiewicz, Krajewski.

pięcioczarzem drugiej klasy sportowej. A tak niestety miała się rzecz w środę na stadionie Wnjska Polskiego. Sily były nierówne, i to dosłownie sily. Nie wiem, gdzie tkwi tajemnica sztokholmskiego sukcesu Gwardii. Jakim cudem wywołała ona wynik remisowy z pierwszego meczu. Chyba, że Djurgarden jest drużyną pokroju naszych zespołów i cierpi na zmienność formy. Nasz sprawozdawca z meczu sztokholmskiego twierdzi, że Djurgarden w Warszawie zagrał znacznie lepiej.

W każdym razie w środę Djurgarden przewyższał Gwardię w wyszkoleniu technicznym o dwie pełne klasy, w taktyce o tyle, a w szybkości o klasę. Właściwie można by na tym skończyć „sekcje” drużyny warszawskiej. Ale nie można, bo trzeba napisać to, co jest jasne i oczywiste. Gwardia w tej chwili nie reprezentuje naszej czołówki piłkarskiej, jest zespołem znacznie słabszym od tego, który zadowolił nas grą na wiosnę.

Wienczas drużyna warszawska imponowała szybkością, wolną walką, tendencją do nowoczesnej gry na szybkie dlu-

Dokończenie na str. 3

## Krótki wywiad z arbitrem



Po meczu Djurgarden — Gwardia gratulujemy sędziemu Harzicowi doskonałego prowadzenia spotkania.

— Naprawdę, podobalem się? Tres heureux. Bardzo jestem z tego zadowolony. Jestem trochę niespokojny, przecież dla siedziwego meczu jest chyba tym samym co dla zawodnika, trzeba i nerwowo i kondycyjnie wytrzymać. Mecz okazał się łatwy, a publiczność bardzo sportowa. Zespół szwedzki był na pewno zaskoczony taką ilością bramek przy zdobywaniu bramki.

— Wasz zespół? Grał źle. Krótka gra przy braku szybkości i właściwego rozdzielności, zaskakującego dalekiego przetrutu dla własnej rezultat 1:4.

— A w ogóle, to żałuję, że już jutro muszę wrócić do Francji, a tak bardzo chciałem poznać bliżej Warszawę. (ala)

## Cieżarowcy rozpoczęli mistrzostwa świata

MONACHIUM 12.10 (tel. wł.). W godzinach wieczornych 12 bm. rozpoczęli się w Monachium mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów. W wadze koguciej reprezentant Związku Radzieckiego — Stogow uzyskał poza konkursem w wyciskaniu wynik lepszy od rekordu świata — 107,5 kg. Poprzedni rekord należał od 1948 r. do Di Pietro (USA) i był o 1 kg. gorszy. W konkurencji Stogow uzyskał 105 kg., a Mirzal (Iran) — 97,5 kg.

## Już 26 bezbłędnych kuponów w IX Konkursie PKOl

W POLSKIM Komitecie Olimpijskim nad sprawdzianem kuponów IX Konkursu. Praca jest trudniejsza niż w poprzednich konkursach, ponieważ trzeba wyszukiwać także kuponów z 10 bładami. W środę 12 bm. wieczorem było sprawdzianów już ok. 65 proc. kuponów o ogólnej liczbie 2,745,768. Dotychczas znaleziono 26 bezbłędnych kuponów, ok. 600 z jednym błędem oraz ponad 10,000 z 10 bładami. Ogłoszenie wyników IX konkursu PKOl nastąpi prawdopodobnie w piątek 14 bm.

## Z Austrią i Szwecją waleczą nasi szpadziści

RZYM 12.10 (tel. wł.). W czwartek rozpoczęła się w Rzymie mistrzostwa świata w szpadzie drużynowej. Startuje 18 drużyn m. in. reprezentacja Polski. Drużyny podzielono na 6 grup eliminacyjnych.

Grupa I: Włochy, Kuba, Saara; grupa II: Szwecja, Polska, Austria; grupa III: Francja, Anglia, Turcja; grupa IV: Szwajcaria, USA, Jugosławia; grupa V: Węgry, Luksemburg, Monako; grupa VI: Belgia, Niemcy, Australia.

Warto tu przypomnieć, że podczas ostatniego pobytu w Warszawie w meczu międzynarodowym szpadziści austriaccy pokonali Polaków 9:7.

Drugi nasz przeciwnik w grupie — Szwecja jest wielokrotnym finalistą mistrzostw świata w szpadzie oraz wicemistrzem olimpijskim i aktualnym wicemistrzem świata w tej broni.

Jerzy Mrzygłód

Następny numer „Przeglądu Sportowego” ukaże się w sobotę dnia 15 października

# PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ROK XI Nr 108 (1092) Warszawa, czwartek 13 października 1955 r. Cena 50 gr

## W angielskiej mgłę przy świetle reflektorów

# Chromik pokonany przez trzech Brytyjczyków w biegu na 3000 metrów z przeszkodami Pirie i Norris przed Zatopekkiem na 10 km

Red. Jerzy Rawicz telefonuje z Londynu:

LONDYN, 12.10. (tel. wł.). Nie spełniły się nasze nadzieje. W biegu 3 km z przeszkodami, który odbył się w ramach meczu Praga — Londyn w Londynie Jerzy Chromik nie potrafił pokonać swoich rywali. W biegu tym zwyciężyła koalicja Anglików Shirley (8:47,6) przed Disleym (8:50,0) i Brasherem (8:52,6). Chromik był dopiero czwarty w czasie 8:56,6.

Zanim przejdziemy do opisu biegu, pozwólcie na parę uwag na marginesie: Historia tego biegu jest troszeczkę niezrozumiała. Najpierw był on ogłoszony reklamowany jako bieg stulecia na dystansie 3 mil. W biegu tym miała startować stawka najlepszych długodystansowców świata, jak Anglijczyk Chataway, Pirie i Norris, radziecki biegacz Kuc, cala plejada Węgrów z Iharosem na czele, Zatopek i nasz Chromik.

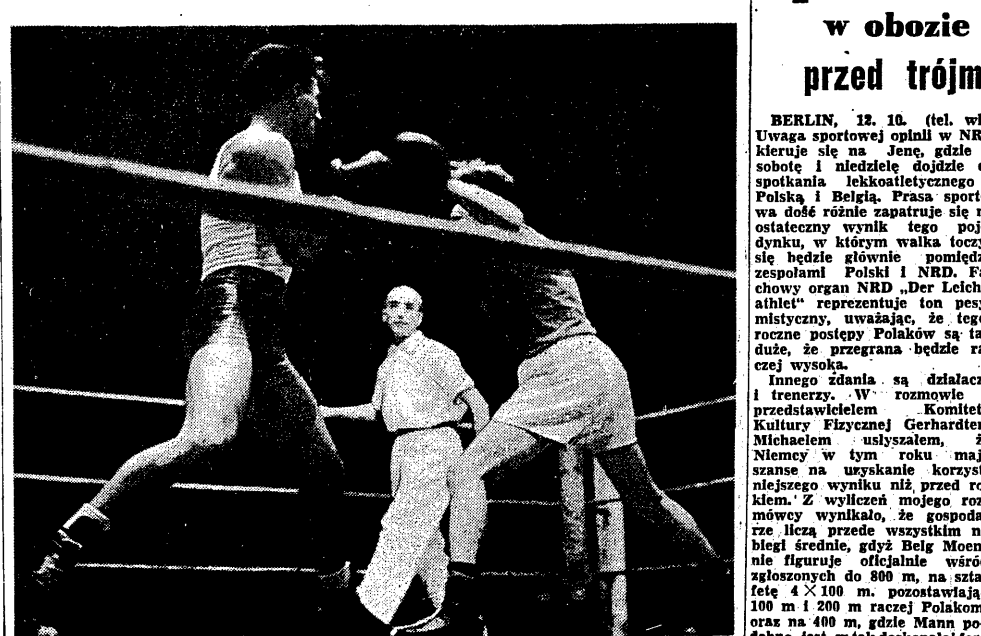
Potem okazało się, że Węgrzy i Kuc nie przyjeżdżają. Chataway powiedział nam, że nie jest w formie i skraca sobie tegoroczny sezon, który uważa za nieudany. Zatopek zaś oraz Pirie i Norris startowali w biegu na 10 km. Tak więc ów bieg stulecia rozlać się, szkoda jednak, że nasze władze sportowe nie były przedtem dostatecznie na ten temat poinformowane.

Przecież do ostatniej chwili, nawet wtedy kiedy Chromik już wyjeżdżał, nie wiedzieliśmy w jakim biegu będzie on startował. Okazuje się, że były to zarówno 3 mile, jak i 2 mile, jak i 3 km, z przeszkodami. Chromik wybrał dystans, na którym jest rekordzistą świata. Wolałby jednak startować w biegu na 3 mile, coż z tego, kiedy nawet będąc już w Londynie na kilka dni przed startem nie wiedział, że taki bieg odbędzie się. Zgłoszony na 3 km z przeszkodami, musiał startować oczywiście już w tym biegu.

Wydaje się, że w naszych kontaktach międzynarodowych powinniśmy dbać o właściwą informację lepiej niż dotychczas. Przecież dopiero tydzień temu zdarzyło się tak, że nasza czołowa oszczepniczka Wołoszewska pojechała do NRD, aby startować w konkurencji, która w ogóle nie zawodzą, na które pojechała (puchar Harbiga) nie była przewidziana.

Wróćmy jednak do biegu na 3 km z przeszkodami. Był to ostatni bieg zawodów. Rozpoczął się o godz. 21.17 czasu londyńskiego tj. 22.17 czasu polskiego, oczywiście przy świetle. Rzadko kiedy w październiku rozgrywa się o tak późno godzinie konkurencje lekkoatletyczne. Światła reflektorów z trudem przetrzeły się przez gęste opary mgły, która, jak zawięzał o tej porze, otula Londyn. Dość powiedzieć, że sylwetki zawodników po drugiej

Dokończenie na str. 3



## 6 CWKS — Valenciennes 1 Atak wojskowych w wielkiej formie

VALENCIENNES, 12.10 (tel. wł.). Drugie spotkanie warszawskiego CWKS-u rozegrane w Francji zakończyło się jego zdecydowanym zwycięstwem nad 11-ligowym zespołem Valenciennes 6:1 (6:0). Bramki zdobyli Bryczyca i Kowal — po 2, oraz Kempny i Piedo — po 1, dla polonowych Weichera i...

CWKS: Szymkowiak, Masheff, Grzybowski, Wozniak, Strzykowski, Piedo, Kowal, Bryczyca, Kempny, Weicher, Cechelak.

VALENCIENNES: Schaffer, Herbaud, Kriefke, Foix, Hux, Charrell, Requillat, Le Grande, Piewa, Skałowski, van Rhyn (Weichera).

Od początku spotkania CWKS posiadał zdecydowaną przewagę. Napad jednak zbyt dużo kombinował i grał wszczą, zamiast stosować szybkie ataki, kopacze się strzelał. Te błędy ofensywy wojskowych, a nie dobra gra Valenciennes przyczyniły się do tego, że pierwsza połowa zakończyła się wynikiem bezbramkowym.

Po przerwie CWKS przypomniał drużynie, która serce wywołała serca mieszkańców Lens. Raz po raz sunęły teraz na bramkę Schaffera niebezpieczne ataki. Już w 53 min. Bryczyca uzyskał dla wojskowych prowadzenie, a 3 min. później Kempny podwyżczył wynik na 2:0. Gospodarze zaskoczyli skutecznie atakami wojskowych strażnic, które w rezultacie kończą się celnymi strzałami. W 64 min. Kowal po minucie kilka przetrzełków podwyższył wynik na 3:0, a w 71 minucie strzela czwartą bramkę dla CWKS.

Obalenie bramki Schaffera trwało nieusłannie. Do akcji ofensywnych włączył się również pomocnik Strzykowski i Piedo, którzy częściej zagrażają bramce gospodarzy: niż pomocnicy Valenciennes. Szymkowiak w 84 min. okres popołudniowej gry pomocy zostaje urażony piątą bramką, której strzelcem jest Piedo. Szóstą bramkę dla CWKS zdobył w 88 min. Bryczyca.

W ostatniej minucie spotkania przy stanie 6:0 gospodarze uzyskali honorową bramkę. Przekroczył bramkę Valenciennes wpuścił w bój Charrell'ego, którego na polu karnym nieprawidłowo zastąpił Wozniak. Sędzia podtrzymał przy karnej. Ezechielowi go pozostawiano (Charrell), ale Szymkowiak zdołał nieznacznie bit strzał sparować w pole. W tym jednak momencie do piłki Weicher i bez trudu ułokował ją w siatce.

Spotkanie w Valenciennes stało na słabszym poziomie niż sobotni mecz z Lens. Przyczyna tego jest przede wszystkim słabszy przeciwnik. Ustępował on CWKS-owi zdecydowanie pod każdym względem. W związku z tym mecz miał charakter wybitnie jednostronny. (9)

## Z ostatniej chwili

### ZSRR — Anglia 16:4

Rozegrany w Londynie mecz bokserki ZSRR — Anglia zakończył się zdecydowanym zwycięstwem pięcioczarzy radzieckich 16:4. Szczegóły meczu podamy w następnym numerze.

## Konferencja prasowa z delegatami sportu jugosłowiańskiego

W związku z pobylem w Polsce przedstawicieli sportu jugosłowiańskiego 12 bm. odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, na której dziennikarze sportowi i pisarze stołeczni zapoznali się ze strukturą organizacyjną i rozwojem sportu w Jugosławii.

W konferencji wzięli udział: członek Rady Związku Związków Sportowych Jugosławii, przewodniczący jugosłowiańskiego Komitetu Olimpijskiego poseł Bakrac, docent Instytutu Kultury Fizycznej — Sępa i kierownik Związku Sportowców „Partyzant” w autonomijnym okręgu Vojvodina — Sekic.

Omawiając strukturę organizacyjną sportu w Jugosławii, poseł Bakrac stwierdził, że podstawowymi organizacjami sportowymi są: Związek Związków Sportowych Jugosławii, grupujący 22 związki sportowe, jak piłkarski, pływakowski i inne, związki strzelecki i alpinistów oraz związek sportowy „Partyzant”, zajmujący się masowym wychowaniem fizycznym ludzi pracy i młodzieży. Ponadto poszczególne republiki Jugosławii mają własne okręgowe związki w dyscyplinach sportu. Do najpoważniejszych zadań Związku Sportowców „Partyzant” należy propagowanie gimnastyki, nie ma bowiem w Jugosławii osobnego związku gimnastycznego. Szeroko rozwinięty jest ruch sportowy w szkołach i zakładach pracy.

Sport w Jugosławii oparty jest na własnych funduszach poszczególnych związków. Państwo pomaga ruchowi sportowemu przede wszystkim przez budowę obiektów sportowych. Jednym z podstawowych czynników masowego rozwoju ruchu sportowego jest też praca Związku Młodzieży Jugosłowiańskiej — „Omladina” w dziedzinie wychowania fizycznego. Ruch sportowy w Jugosławii nie jest kierowany centralnie. Pozostawiono jak najszerszą inicjatywę działaczom i aktywistom sportowym.

Przechodząc do omówienia sprawy przygotowań olimpijskich poseł Bakrac podkreślił, że ze względu na trudności finansowe ekipa jugosłowiańska w Melbourne będzie raczej skromna, natomiast na Olimpiadę Zimową w Cortina d'Ampezzo wysłana będzie liczna grupa reprezentantów.

Mówiąc o swoich wrażeniach z pobytu w Polsce poseł Bakrac podkreślił serdeczne przyjęcie z jakim delegacja spotkała się w naszym kraju. Stwierdził on, że delegacja mogła zapoznać się wszechstronnie z rozwojem i problemami naszego ruchu sportowego, podkreślając, że pobyt w Polsce przyczyni się do umocnienia i rozszerzenia wymiany sportowej między oboma krajami.

W zakończeniu poseł Bakrac przekazał w imieniu sportowców jugosłowiańskich serdeczne pozdrowienia dla sportowców polskich.

## Sprzeczne opinie w obozie niemieckim przed trójmeczem w Jenie

BERLIN, 12. 10. (tel. wł.). Uwaga sportowej opinii w NRD kieruje się na Jenę, gdzie w sobotę i niedzielę dojdzie do spotkania lekkoatletycznego Polski i Belgii. Prasa sportowa dość różnie zapamiętała na ostatni wynik tego pojedynku, w którym walka pomiędzy zespołami Polski i NRD. Fachowy organ NRD „Der Leichtathlet” reprezentuje ton pesymistyczny, uważając, że tegoroczne postępy Polaków są tak duże, że przegrana będzie raczej wysoka.

Innego zdania są działacze i trenerzy. W rozmowie z przedstawicielem Komitetu Kultury Fizycznej Gerhardem Michaëlem usłyszałem, że Niemcy w tym roku mają szansę na uzyskanie korzystniejszego wyniku niż przed rokiem. Z wyliczeń mojego rozmówcy wynikało, że gospodarze liczą przede wszystkim na bieg średnie, gdyż Belg Moens nie figuruje oficjalnie wśród zgłoszonych do 800 m, na sztafetę 4 x 400 m. pozostawiając 100 m i 200 m raczej Polakom, oraz na 400 m, gdzie Mann podobno jest w tak doskonałej formie, że ma wszelkie szanse wygrania z Moensem i to czasem poniżej 47,5 i trójkosk, gdzie Kleinert jest w tej chwili zawodnikiem najpewniejszym.

Doskonali średniodystansowcy niemiecki Hermann i Niemler startowali zarówno na 1,500 m jak i na 5,000 m, ale zależy to od ostatecznego ustalenia programu, co nastąpi dopiero po przyjeździe Belgów i Polaków. Poza tym Hermann, podobnie jak i Chromik, startuje w Londynie i niewiadomo czy nie będzie się czuł zbyt przemęczony. W każdym razie debiut tego zawodnika na 5,000 m przyniosł mu czas 14:35,0 i jak zgodnie twierdzą trenerzy jest on w stanie powalczyć o wiele sekund.

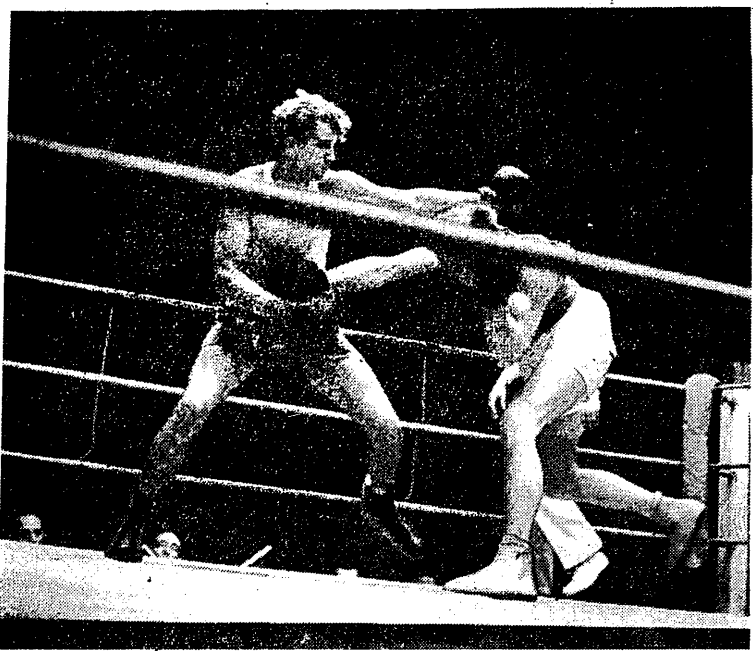
Co do samego stadionu to po mistrzostwach NRD stwierdzono, że posiada on dobrą bieżnię, ale skocznie i rzutnie pozostawiają wiele do życzenia. Następny trójmecz nie będzie nawet rozgrywany już w tym mieście. Ekiby polska i belgijska mieszkać będą w Weimarze, oddalonym o 20 km od Jeny i autokarami będą przewożone na zawody.

K. Strzelecki





# Po zwycięstwach w Hamburgu i Hanowerze nasi bokserzy obiecują błysnąć wielką formą w meczu z Jugosławią



W ŚRODĘ rano na Dworcu Głównym w Warszawie jeszcze „grubo” przed przyjazdem berlińskiego pociągu, zamordowała się dość pokorna grupa entuzjastów pięściarstwa, którzy przybyli tu witając powracających z NRF bokserów. Wśród oczekujących spotkał się delegacja pięściarzy CWKS z Sokolowskim, Nagajskim i Gościńskim na czele. Tuż przed przyjazdem pociągu na peron wpadł zdyszany zasłużony mistrz sportu — Franciszek Szymura, trzymając oburącz potężny bukiet kwiatów. Właśnie on w imieniu wszystkich sportowców stolicy złożył mu ręce przedwiośniego sekcji boksu GCKF Juliana Neudanga serdeczne gratulacje.

Po wstępnych powitaniach bokserzy nasi zostali odwiedzani autokarem do hotelu Polonia, gdzie na gorąco przeprowadziliśmy z nimi bliskawicę rozmowę. Rzecz jasna — wszyscy chłopcy przywieźli moc niezatartych wrażeń.

Nie będziemy się powtarzać z opisem gorącego przyjęcia i gościnności. Posłuchajmy teraz co mówią oni o sobie i swoich przeciwnikach.

**Mistrz Europy — Zbigniew Pietrzykowski**, który przez wszystkich fachowców niemieckich został uznany za asa autowego naszej drużyny, zwierza się nam, że bezsprzecznie w NRF był w dobrej formie.

— Po ostatnim, dość niefortunnym występie w Bułgarii, gdzie byłem powolny, wziąłem się porządnie w garść, no i teraz poszło zupełnie inaczej. Smieje się Zyszek. Wprawdzie z dwoma przeciwnikami wygrałem przed czasem, to jednak stwardiam, iż hanowerczyk — Mayer był lepszym bokserem od hamburczyka.

**Drugi nasz mistrz — Leszek Drogosz** wyraża się z uznaniem o Oldenburgu.

— Niemiec, mimo że jest już zawodnikiem starszym wiekiem, to jednak do walki ze mną potrafił się doskonale przygotować. Wprawdzie przed pierwszą rundą wyprowadził mnie do przodu w akcję, wygrywał wyjątkowo, to jednak w ostatnim starciu Oldenburg zaimponował mi. Ruszył on wówczas z taką werwą i zapalem, że co tu dużo mówić, zaczęłam się gubić w ringu. Walka ta, chociaż wygrałem ją jednoznacznie, wykazała, że jestem jeszcze na „bakier” z kondycją.

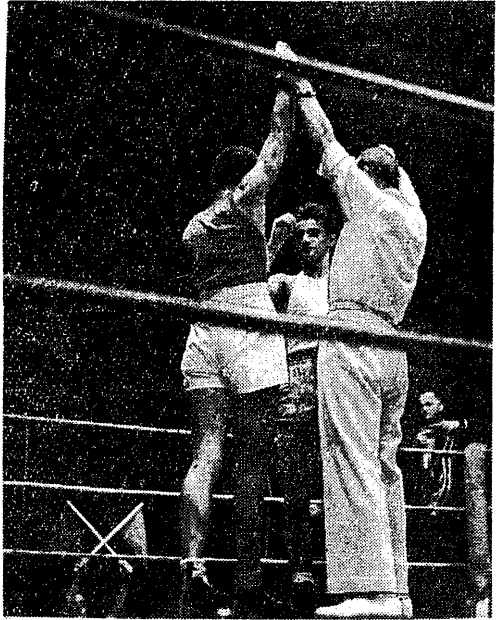
**Godan Wegryniak** — Cóż, z mistrzem NRF Westphalen wypadłem błado. Zaraz na początku walki dałem się zaskoczyć Niemcowi i po „oberwaniu” potężnego ciosu w żołądek, zupełnie się zpuźniłem. Dopiero w trzeciej rundzie przełamalem kryzys, rzucając się do ataku. Było jednak za późno na odrobienie strat z poprzednich rund i musiałem zejść z ringu pokonywany.

Na zakończenie rozmawiamy z trenerem Feliksem Stammem.

— Z chłopców swoich jestem na ogół zadowolony. Nie znaczy to, że wszyscy oni są już w dobrej formie. O nie. Myślę, że jeszcze lepiej przedstawimy się stołecznej publiczności 23 bm w między państwowym meczu z Jugosławią. U nas na najbliższą notę zasłużył Pietrzykowski, przed którego ciosami przeciwnicy czuli wyraźny respekt. Niemwie mu ustępowali Kukier, Niedzwiedzki, Milewski i Drogosz, który stoczył kapitalną walkę z Oldenburgem. Ciekawa rzecz, iż przed naszym przyjazdem Hanower odwiedził dwóch cennie zwycięstwa nad Berlinem 16:4 i nad Hamburgiem 14:6. Już wkrótce, 4 listopada Hamburg będzie świadkiem interesującego meczu bokserkiego pomiędzy dziesiątką USA i Golden Gloves (zdobywcę złotych rękawic), a nieoficjalną reprezentacją Niemieckiej Republiki Federalnej.

Milewski stoczył w Hamburgu z Miłstolem najcięższą walkę dnia. Zakończyła się ona wynikiem nierozstrzygniętym

Fot. H. Hollmann



Sędzia podnosi do góry ręce Wilka (z prawej) i Petersa na znak remisowego wyniku walki, rozegranej przez nich podczas meczu Warszawa-Hamburg

Fot. H. Hollmann

# PRZEGLĄD SPORTOWY

13.X Warszawa Nr 108

## Na stadionie w Jenie

### Polska - Belgia - NRD

#### Tym razem nasi skoczkowie i miotacze powinni dostarczyć wiele punktów

SERIA spotkań między państwowych naszych lekkoatletów dobiega końca. W najbliższą sobotę i niedzielę w Jenie dojdzie do ostatniego w tym roku występu naszej drużyny w tradycyjnym trójmeczku NRD - Belgia - Polska. W latach poprzednich spotka nie to byłoby ostatnim akrobacjom sezonu. W tym roku sezon startowy został jednak przedłużony i za raz po meczu w Jenie całą czelówkę czeka tak poważna impreza jak mistrzostwa Polski w Łodzi. Czy więc przystępiemy nam trójmecz w Jenie?

Zanim odpowiadamy na to pytanie — nieco historii z ostatnich tygodni. Zawodnicy nasi doskonale wystartowali w meczu z CSR, ulegając tak znakomitym rywalom różnicą zaledwie 4 pkt. Niektórym znancom lekkoatletyki sukces ten wydał się aż tak wielki (nie brali oni przy tym pod uwagę, że mimo wszystko Czechosłowacy mieli wyjątkowo zły dzień), że postawili oni bez namysłu Polskę na... 5 miejscu w Europie. Nie chcieli przy tym widzieć, że mimo świetnych rezultatów naszych zawodników w kolejnym meczu z Węgrami, porażka była wysoka. I jeśli w takiej sytuacji przychodzi bardzo wysokie zwycięstwo nad Norwegią, nieprawdą optymistycznie widzą już pewny sukces naszego zespołu nawet na Finlandii.

Oczywiście nie takiego nie nastąpiło. Polacy zawiedli w sprincie i trójce, zrobili kilka po myśle taktycznych w biegach, ale za to zupełnie niepodszkoleni wygrali kulę i dysk, a że przy tym trafili na dobrej dzień Francuzów — zdobyli ich punktacją bardzo niezłą — przetrzymując jednocześnie nieoficjalnie, również niezłą, z Finami.

Tak więc po porażkach z CSR i Węgrami oraz zwycięstwach nad Norwegią i Francją stajemy do ostatniej próby, która powinna przynieść tegoroczny bilans sportu międzynarodowego na korzyść zwycięstwa. W ubiegłym roku w Krakowie wyniki trójmeczki Polska - NRD - Belgia brzmiały: 194:142:112. Zwycięstwo naszych lekkoatletów, jakkolwiek pozostawia wiele do życzenia, było wyraźne. Belgowie z Moensem na czele pokazali swą klasę w biegach, wygrywając przez Moens-

gowie wygrali jeszcze zupełnie niespodziewanie pięćdziesiąt kulę przez Van de Wende i w rezultacie zanotowali na swoim koncie aż 7 zwycięstw, podczas gdy reprezentacja NRD wygrała tylko obie konkurencje płotkowe. Zwycięstwa Belgów w biegach były największą rewelacją trójmeczki krakowskiej i chociaż nie mogły wpłynąć na ostateczną kolejność zespołów, żywo utkwiły w pamięci widzów.

**ROK TO JEDNAK DUŻO**  
Rok czasu w lekkoatletyce — to jednak bardzo dużo. Zespół nasz stał się jedną z rewelacji europejskich, duże postępy zrobili Niemcy, a Belg Moens poblił jeden z najlepszych skoczków europejskich (600 m) chociaż jako zespół Belgowie raczej nie zrobili postępów. W tym stanie rzeczy w Jenie nie będzie zmian w kolejności zespołów, ale za to inaczej nieco powinni wypaść „dup” punkty.

W najlepszym meczu sezonu z CSR największe sukcesy święciliśmy w biegach, tym razem liczymy przede wszystkim na konkurencje techniczne, a zwłaszcza rzuty. Sidor i Radziwonowicz, który zastąpił tym razem Walczaka to niemal pewne dwa pierwsze miejsca. Podobnie wygląda sytuacja w miotce. Kula i dysk były w dotychczasowych meczach raczej słabymi naszymi punktami. Tym razem i tutaj mamy wielkie szanse na pierwsze miejsca. Prywer po sukcesie paryskim nabrał większego zaufania we własne siły, podobnie jak Junior Piątkowski, który nie rezygnuje się przecież z myśli osiągnięcia wreszcie granicy 50 m.

W skokach jeszcze tyżka i w dal będą bardzo mocnymi naszymi punktami, chociaż już w tej ostatniej konkurencji Niemiec (Hienfeld z 7.51) może nieco popychać szary Grabowski i Iwanicki. Wydrwane szanse są w skoku wzwyż, gdzie Fabrykowski będzie miał groźnych rywali w Niemcu Leinie i Belzu Hensensie, skaczącym podobnie jak i Polak regularnie 1.93. W trójceku Dziewolski i Kowal, którzy zlużowali paręty parę Welberg i Fabrykowski (z przypadkami nie będą faworytami) Niemiec (Kleinow) własnej publiczności powinien oprzeć się zarówno z Kowalem jak i z nowym rekordzistą Polski Dziewolskim, który jakoś nie może zbliżyć się po raz drugi do swego rekordu.

**BIEGI ZA... PUNKTAMI**  
Im bardziej zbliżamy się do konkurencji biegowych — tym mniej punktów. Płotki to mocna broń gospodarzy i nasi specjalści będą musieli dobrze się spiesić, aby jeszcze nie przegrać z Belgią, podobnie nie zresztą jak i biegu na 3.000 m z przeskakiwaniem, gdzie mimo pomornej przewagi Głaza szanse są raczej wyrównane.

Biegi długie jeszcze raz stwarzają nam szanse poprawy dorobku punktowego. Nie wierzmy bowiem Hermanowi udało się znowu wygrać bieg na 10.000 m, kiedy my dysponujemy dwoma biegaczami, osiągnięciami na tym dystansie casy poniżej 30 min. Trudno w tej chwili powtórzyć na jakimś stadionie (czy w ogóle) startować będzie Chromik, który przyjeżdż do Jeny wprost z Londynu. Jeśli wybieże 5.000 m to zapamiętajmy jeszcze jedno zwycięstwo na swym koncie. Jeśli jednak 1.500 m — to sprawa będzie już o wiele trudniejsza.

Biegi średnie i sprinty stają się dla nas bardzo ważnymi sukcesami gospodarzy, dysponującymi tymi zawodnikami co Hermann, Nichtenhalm, Reinagel, Mann i Schulz, oraz Belg Moens, który prawdopodobnie startować będzie na 400 m i 800 m oraz w sztafecie 4 x 400 m — wszędzie z najlepszymi szansami na sukcesy swego zespołu. Po paryskich niepowodzeniach.

## Na lekkoatletycznych stadionach świata

**SOFIA**, 12.10. (tel. wł.). Spotkanie lekkoatletyczne Belgów — Belgów zakończyło się ostatecznie podwójnym zwycięstwem Bułgarii. W konkurencji meczowej wynik brzmiał 112:112, a w kolebkach 71:33. A oto zwycięzcy konkursów i rozgrywanymi w drugim dniu zawodów: — mężczyźni — 418 m pl. De Pauw, Belg. — 15.0, wżwyż: Hensens, Belg. — 1.53, 300 m Moens, Belg. — 1:48.1, kula: Kolew, Bulg. — 35.3, 3.000 m: Herteroyse, J. Bel. — 21.5, 4.000 m: Belg. — 25.4, 800 m: Cokowa, Bulg. — 2:19.3, — kobiety — 80 m pl.: Kolarowa, Bułg. — 12.0, dysk: Michałowa, Bułg. — 44.5, wżwyż: Kelihofer, Bułg. — 1.50, 200 m: Kolarowa, Bułg. — 25.4, 800 m: Cokowa, Bułg. — 2:19.3.

**BERLIN**, Ostatnio pośno tu do wiadomości, że na podstawie uzyskanych wyników 35 lekkoatletów NRD zakwalifikowało się do kadry olimpijskiej.

**PRAGA** Ligowe drużyny hokeja rozpoczęła 13 listopada serię mistrzostw czeskich. W rozgrywkach, podobnie jak w r. ub. startować będzie 16 drużyn w dwóch grupach.

# Na widnokręgu żużlowcy Austrii

W NAJBLIŻSZA niedzielę 16 bm na stadionie Budowlanych w Warszawie nasi żużlowcy stają przed reprezentacją Austrii, która przybywa w piątek do stolicy. Historii naszego sportu, swojakoś lismy się już parokrotnie z Czechosłowacją, Szwecją i Holandią, poznaliśmy już zwycięstwa Finlandii na II MŚM i zwycięstwa szwedzkiej reprezentacji z Holandrią i Szwecją.

Do tej pory tylko Szwedom udało się nas pokonać. Teraz jednak staje przeciwko reprezentacji Polski, nowy, nieznanym przeciwnik, o którego sławie i mocnej pozycji w żużlu europejskim dużo się pisze w prasie sportowej i fachowej za granicą.

Zanim zobaczymy Austriaków na torze warszawskim, zapoznajmy się z drużyną, jej członkami i w ogóle z rozwojem austriackiego żużla.

W Austrii istnieje tylko 5 klubów żużlowczych. Klubu te rozgrywa swoje spotkania między sobą o charakterze głównie turniejów indywidualnych. Niezależnie od tego żużel austriacki ma szerokie i częste kontakty międzynarodowe oraz znaczną tradycję.

Na czoł żużel austriacki cechuje się duży indywidualizm i dlatego interesujące jest, jak pojed. Austriacy w spotkaniach które wymaga dużej umiejętności jazdy zespołowej.

Austriacy uważają, że w klasyfikacji europejskiej znajdują się na drugim miejscu za Anglią, na równi ze Szwedami, Norwegami i Niemcami Zachodnimi, a przed Holandią i innymi krajami.

Drużyna Austrii przybywa do Polski w następującym składzie: Fritz Dirlt — Erich Sidor, Karl Kilmeyer — Valentin Unterköffer, Josef Kamper — Hans Siden oraz jako rezerwowi Franz Schrak.

Najlepszym obecnie zawodnikiem austriackim jest Josef Kamper. Ma on na swym koncie szereg cennych sukcesów jak np. zwycięstwa nad doskonałymi Szwedami Pudinem, Södermannem, Södermannem, Kiehl Karlbomem i innymi. Mało, bo zaledwie 3 pkt. zabrał Kamperowi do startu w mistrzostwach świata w tym roku, gdyż wywalczył swą 22. pozycję.

po pięknych zwycięstwach nad groźniejszymi przeciwnikami do finału w Wembley, stając się w tym celu, dwa upadki sprawowały jego szanse.

Wielką gwiazdą Karla Kilmeyera trochę teraz przyciemnia, jednak nie możemy zapomnieć, że w przeszłości był członkiem reprezentacji Austrii, rozgrywał w roku 1927 w Durbanie i Johannesburgu. W czasie tych spotkań Kilmeyer zdobył tytuł indywidualnego mistrza świata w 1927 r. — w Londynie oraz tytuł zdobywcę mistrzostw Anglii i Afryki Płd.

Obecnie lepszym od Kilmeyera jest Franz Dirlt, który ma w tym roku szereg zwycięstw na terenie Anglii i Skandynawii oraz 9 miejsc w finale kontynentalnym w Oslo.

W tym roku zespół austriacki dołączył do zawodników Fińskich, Szwedów i Szwajcarów, którzy w ramach trójki spotkań z polskimi żużlowcami, Austriacy wygrali Szwedzi, a jako Austriacy Ogólna punktacja wyszła 140:129 dla drużyny austriackiej. Indywidualnie Funda zdobył 33 pkt., Kamper — 32, Dan Berger — 30, Södermann — 23, Franberg — 23, Fr. Dirlt — 22.

W czasie tych spotkań Kamper i Dirlt pokonali wszystkich Szwedów. Nie więc dziwno, że na podstawie tak wspaniałych sukcesów tej trójki austriackiej, prasa austriacka zaczęła chwalić Austriaków.

Na podstawie wyników uzyskanych w Szwecji i w oparciu o szereg formy naszej czelówki możemy spodziewać się, że Austriacy w naszych meczach — będą bardzo trudni do pokonania.

W czasie tych spotkań Kamper i Dirlt pokonali wszystkich Szwedów. Nie więc dziwno, że na podstawie tak wspaniałych sukcesów tej trójki austriackiej, prasa austriacka zaczęła chwalić Austriaków.

**Aleksander Reksza**

## Piotr Cherudziński

### światny polski sztangista

#### wicemistrz świata z roku 1913

W WIELU dziedzinach sportu mamy za sobą stare i bogate tradycje. Szkoła, że tak mało się na ten temat mówi, szkoda, że dzisiaj mało sportowców ma mistrzostwach świata dzielono zawodników na 10 kategorii, nie tak jak wówczas w Rosji na 4... Cherudziński przez latnie, masaż i intensywny trening osiągnął wyczyn wymagający 100-100 lb i 110 lb, udało się samotnie do dotychczasowego. Pozostał członkiem reprezentacyjnej ekipy, którą wyjechał już przed nim. Przez pomysł wykonał mu bilet na zwykły pociąg, zamieszkał na piątym piętrze, do Petersburga do Wrocławia podróżował daleko. Bardzo zmęczony przybył na miejsce w przeddzień rozpoczęcia mistrzostw. W turnieju wrocławskim brali udział Niemcy, Austriacy, Szwedzi, Duńczycy i Rosjanie (w ich liczbie 100).

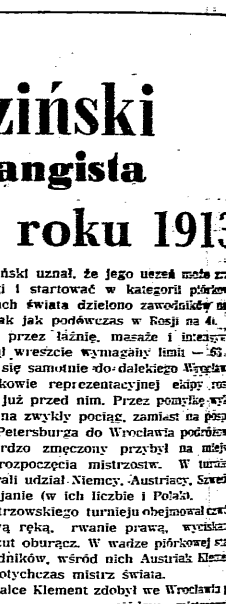
Program mistrzostwowski turnieju obejmował również rwanie lewą ręką, rwanie prawa, wyciskanie oburącz i podciąganie. W wadze piórkowej startowało 24 zawodników, wśród nich Austriak Klemens, który zdobył wrocławski tytuł mistrza świata.

Po zakończeniu walki Klemens zdobył wrocławski tytuł mistrza świata, raz siodmy mistrzostw, pokonawszy Cherudzińskiego nieznaną cięcią kilogramów. Piotr Cherudziński, mimo że nie miał wadze kategorii piórkowej i trudności podciągnięcia, przez turniej uzyskał tytuł amatorskiego wicemistrza świata, stawił w pobyciu 22 konkurentów, na 23 zwycięstw, 22 zwycięstw, 22 zwycięstw, 22 zwycięstw.

W latach 1913, 1914 i 1915 Cherudziński posiadał tytuł championa Rosji w wadze lekkiej. W r. 1915 triumfował na międzynarodowych zawodach w Rewlu i w tym samym roku w Kijowie zdobył pierwszą nagrodę w wadze lekkiej na tzw. Olimpiadzie Rosyjskiej.

Jego największe zwycięstwo miało miejsce w wadze lekkiej — 73 kg, rwanie lewa — 63 kg, rwanie oburącz — 75 kg, wyciskanie oburącz — 113.5 kg.

Piotr Cherudziński był w Rosji do r. 1921. Bywał w Rosji do r. 1921. Bywał w Rosji do r. 1921. Bywał w Rosji do r. 1921.



Piotr Cherudziński. Zdjęcie wykonano w roku 1912.

## OGZWIUSZY ŚWIATA

- BREMA**, 20 letni lekkoatleta niemiecki Dieter Urbach, startując podczas 2. Dnia rzutów w Brema, użył kulę 16.13, bilie swój rekord życiowy o 28 cm. I zbawił się trzema z kolei miotaczem zach.-niemieckim, które mu udało się przekroczyć 16 m w tym sezonie (Wegmann 16.30, Lingnau 16.12).
- RZYM**, W finale mistrzostw tenisowych Włoch, Gardini wygrał z Meilo 3:6, 8:6, 6:0, 6:4.
- CHAMONIX**, Odbędzie się pierwsze tegoroczne zawody narciarskie z udziałem francuskiej i szwajcarskiej kadry narodowej. W składzie zwycięzcy: kobiety — J. Ledie (F), J. Collard (S), J. Reber (S), M. Zychyński, J. Lac roix i Perret (oba) Francja), J. Grosjean (S), J. Pasquier (F).
- BERGAD**, Członek jugosłowiańskiej drużyny daviscupowej, jeden z najbardziej utalentowanych tenisistów jugosłowiańskich Jacec użył podczas kapeli morskiej w jednej z miejscowości północnych Niemiec, gdzie brał udział w turnieju tenisowym.
- OSLO**, Członkowie fińskiej Voklonen, Tuononen i bracia Maekinen, którzy reprezentują swój kraj w Monachium na mistrzostwach świata ustanowili przed wyjazdem z kraju kilka nowych rekordów skandynawskich. Voklonen użył koczula, rwanie 60 kg, podziur 92.5, wyciskanie 112.5 kg (trójka) — 285 kg. Maekinen (waga ciężka) — 127.5, 123, 70 (rek. Skand.), razem 422.5 (rek. Skand.).
- MELBOURNE**, John Landy, który w swoim czasie zapowiadał wywołanie się z kariery zawodniczej w tenisie, w meczu o mistrzostwo w tenisie w Melbourne przegrał z 17-letnim uczniem Herberta Ellera, który przebiegł miłą w 4:30.8.
- DORTMUND**, Członek Niemieckiej Federacji Lekkoatletycznej Beiermann oświadczył, że Federacja planuje wespół z federacją francuską wprowadzić „europejski sezon zimowy”, który rozpoczynałby się w formie turniejów stanowiąc na przykładzie do Igrzysk Olimpijskich.
- PRAGA**, Tradycyjne zawody w pięćdziesiąt kulę o puchar miasta Znojm wygrał Skobla — 17.01 przed Pichalem — 16.11 i Skobla — 15.94.
- ERFURT**, W meczu hokeja na trawie mecz zespołu NRD pokonał CSR 2:1, a w spotkaniu drużyny mistrzostwa świata zwyciężyła Austria 1:0.
- AMSTERDAM**, W Aarhus Mary Kok użyla kulę na 400 m, dotychczasowy rekord 205.8, 200 m zabrała wygrała Ada De Haan w 2:14.9 przed Dunka Kristensen (2:16.2), 14-letnia Vnorby poprawiła swój własny rekord świata na 100 m mot. w basenie otwartym w 1:13.7, na 113.1, 100 m grzb. wygrała Van Alphen, w czasie 1:14.7.
- BRUKSELA**, Louis Kozma poprawił swój własny rekord Belgii na 100 m zabrał z 1:15.3 na 1:13.3.
- LONDYN**, Angielski dzielnik Rotation Lipsk ustanowiła rekord w 3:47.46, ostatnio w ZSRR, opublikował w „Sunday Dispatch” swoje wrażenia, oświadczył on m. in., że na stadionie Dynamo w Kijowie spotkał 9-letnią dziewczynkę, grającą w tenisa, Ira Taranova, jak stwierdził Manning, ma wszelkie dane, żeby stać się w przyszłości jednym z mistrzów Wimbledonu.
- SOFIA**, Wycisła w 200 km o mistrzostwo sezonu Bułgarii wygrał Kolew w 5:22.20.
- HAMBURG**, Najlepszy wynik tegoroczny Niemiec w skoku w dal — Knapp (Austria) 1.60, 200 m — Miala ona wszystkie 6 skoków powyżej 5.80.
- MEDIOLAN**, Trójmecz lekkoatletyczny kobiet Włochy Francja — Austria przyniósł Włoszom podwójne zwycięstwo: z Francją 60:46 i z Austrią 65:41 pkt. Francja pokonała Austrię 58:46.
- W czasie zawodów rekord Włoch pobila sztafeta 4 x 100 m użyla 46.4 przed Francją — 47.2 (rekord Francji), Ciekawym wynikiem skok wzwyż — Leone (Wł) 24.6, w dal — Gioliti (Fr) 5.63, dysk — Poli (A) 46.37.
- BERLIN**, Dwa rekordy Niemiec poblił w wadze NRD: Dresler 200 m grzb. — 2:26.5 i Enko 200 m klas. — 2:37.0.

(J. W.)